

Tadeusz M. Zielonka

Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Pamięć o dr Marii Werkenthin

In memory of Maria Werkenthin

Pneumonol. Alergol. Pol. 2009; 77: 569–570

Z okazji 65. rocznicy śmierci dr Marii Werkenthin Warszawsko-Otowski oddział PTChP wspólnie z Warszawskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Radiologicznego zorganizował sesję poświęconą pamięci tej niezwyklej postaci w historii polskiej medycyny. Jej ojciec był osiadłym w Polsce Niemcem, a matka Angielką. Maria Werkenthin urodziła się w Polsce i traktowała ten kraj jako swoją ojczyznę. Gdy nadeszła okupacja hitlerowska nie wyrzekła się swego wyboru i aż do tragicznej śmierci dzieliła los swoich rodaków, mimo że wystarczył wówczas jeden podpis, by jej życie w Generalnej Guberni wyglądało zupełnie inaczej. W czasie wojny i okupacji niemieckiej nieprzerwanie prowadziła działalność nielegalną, czy to biorąc udział w tajnym nauczaniu medycyny, czy udzielając pomocy podziemnym siłom zbrojnym, ale aresztowana została i wysłana do Oświęcimia za złożenie wiązanki kwiatów na grobie przyjaciela zabitego przez Niemców. Maria Werkenthin zginęła w obozie w Auschwitz w lutym 1944 roku.

Dobrze się stało, że sesja poświęcona jej pamięci odbyła się w dniu 9 maja, w dniu zwycięstwa nad faszyzmem.

Sesja naukowa pamięci dr Marii Werkenthin 65 lat po jej śmierci była oddaniem hołdu prawdziwym i jakże często

zapominanym bohaterom tamtych czasów. Jej tematem były nowoczesne metody obrazowania zmian w klatce piersiowej. Dr M. Werkenthin, kierując zakładem radiologii w Szpitalu Wolskim, nie wiedziała co to jest PET, MRI czy CT, ale to dzięki postawie takich ludzi jak Ona możemy dziś o tym mówić i tym się zajmować.

Uroczystość rozpoczęła się na Cmentarzu Ewangelickim w Warszawie, gdzie znajduje się symboliczny grób dr Marii Werkenthin. Przedstawiciele obu towarzystw naukowych złożyli kwiaty, zapalili znicze i odmówili modlitwę za zmarłą

nad jej grobem. Następnie udało się do Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc, dawniej Szpitala Wolskiego, w którym pracowała dr Maria Werkenthin. Na wstępie dr Karina Onish z Zakładu Radiologii im. dr M. Werkenthin przedstawiła sylwetkę patronki tego zakładu [1]. Nieocenioną pomoc w wyszukiwaniu śladów po Marii Werkenthin okazał dr Krzysztof Królikowski, przedstawiciel najmłodszego pokolenia lekarzy, który zainicjował akcję renowacji jej nagrobka.

W części naukowej dr Barbara Burakowska przedstawiła możliwości nowoczesnej techniki wielorzędowej tomografii komputerowej w obrazowaniu



Fot. dzięki uprzejmości p. Stelli Fronczak z Biblioteki Naukowej Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc

Adres do korespondencji: dr n. med. Tadeusz M. Zielonka, Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej, Warszawski Uniwersytet Medyczny, ul. Banacha 1a, 02-097 Warszawa, e-mail: tmzielonka@wp.pl

Praca wpłynęła do Redakcji: 12.10.2009 r.
Copyright © 2009 Via Medica
ISSN 0867-7077



Uroczystości na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie 9 maja 2009 r. (fot. dzięki uprzejmości dr. K. Królikowskiego)

zmian w płucach. Pozwala ona dziś na przestrzenne rekonstrukcje różnorodnych nieprawidłowości stwierdzanych wcześniej jedynie po otwarciu klatki piersiowej. Są one nieocenione przy podejmowaniu decyzji o leczeniu chirurgicznym. Metoda ta pozwala także na wykonanie wirtualnych bronchoskopii, szczególnie pomocnych u osób, u których jest ona przeciwwskazana.

W kolejnym wystąpieniu dr Jolanta Kunikowska omówiła przydatność pozytonowej tomografii emisyjnej sprzężonej z tomografią komputerową, tzw. PET-CT, w diagnostyce chorób płuc. Metoda ta jest dużym postępem w stosunku do wcześniej stosowanych wielopłaszczyznowych badań scyntygraficznych. Pozwala ona zestawić zmiany strukturalne widoczne w tomografii komputerowej z aktywnością metaboliczną obserwowaną dzięki podaniu znacznika, jakim jest najczęściej ^{18}F -fluoro-2-dezoksy-D-glukoza. Dzięki temu można ocenić, czy obserwowane w obrazie radiologicznym nieprawidłowości mają charakter aktywnych zmian nowotworowych, czy raczej są pozostałościami po przebytym procesie o typie pozapalnego włóknienia. Metoda ta pozwala rozstrzygnąć o wyborze optymalnego sposobu leczenia. W ostatnim czasie bardzo szybko rozwija się ona w Polsce. Obecnie są już 3 ośrodki w Warszawie posiadające tego typu aparaturę. Pomimo swych ograniczeń, jakim przede wszystkim jest niemożność oceny zbyt małych zmian (poniżej 5–7 mm) oraz trudność w odróżnieniu zmian zapalnych od nowotworowych, technika ta pozostaje najbardziej czułą i swoistą metodą w wykrywaniu zmian nowotworowych, pozwalającą również wykryć nawet odległe przerzuty.

Na zakończenie dr Katarzyna Błasińska przedstawiła miejsce rezonansu magnetycznego w diagnostyce chorób klatki piersiowej. Choć metoda ta nie jest zbyt pomocna w chorobach płuc, to jednak stwarza duże możliwości w obrazowaniu zmian w ściance

klatki piersiowej i w śródpiersiu. Szczególnie przydatna jest w diagnostyce zmian naczyniowych, zarówno w układzie krążenia krwi, jak i chłonki. Technika ta pomocna jest również w obrazowaniu zmian w płucach u osób, którym nie można podać kontrastu jodowego niezbędnego w tomografii komputerowej. Jest coraz więcej chorób klatki piersiowej, w diagnostyce których MRI okazuje się pomocne.

Bardzo ważne jest, by wraz z tą sesją nie zgasła pamięć o dr Marii Werkenthin. Szczególnie dziś, w 75. rocznicę powstania Towarzystwa Badań Naukowych nad Gruźlicą, powinniśmy pamiętać o Marii Werkenthin, jednej z 21 członków-założycieli naszego Towarzystwa. Dlatego Zarząd Warszawsko-Otwockiego oddziału PTChP postanowił podjąć się zadania renowacji nadwątłego czasem nagrobka dr M. Werkenthin. Jako społeczność lekarska powinniśmy poczuwać się do tego obowiązku, gdyż nie żyje już nikt z jej krewnych. Konieczna jest ofiarność członków Towarzystwa, dla których ważne są wartości, jakim była wierna dr M. Werkenthin. **Apelujemy o przesyłanie pieniędzy na rzecz Społecznego Komitetu Opieki nad Zabytkami Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, kod pocztowy 01-171, ul. Młynarska 54/56/58 z dopiskiem Maria Werkenthin. Numer konta: PKO S.A. oddział w Warszawie 32 1240 6175 1111 0000 4573 1428.** Darowizny na rzecz tego komitetu można będzie odliczyć od podatku. Będziemy wdzięczni za każdy, choćby najmniejszy datek na ten cel. To nie Maria Werkenthin potrzebuje tego symbolicznego nagrobka, ale to nam współczesnym polskim pulmonologom potrzebna jest pamięć o naszych wielkich poprzednikach, dzięki którym żyjemy dziś w wolnym kraju i cieszymy się ze zwykłych ludzkich spraw.

Piśmiennictwo

1. Oniszh K. Dr Maria Wiktoria Werkenthin — wspomnienie w 65. rocznicę śmierci. *Pneumonol. Alergol. Pol.* 2009; 77: 565–568.